Studenci radzą
Kolejna odsłona porad prawnych, których udzielają studenci Wydziału Prawa
STRONA 2

Wyjątkowa położna
Beata Prokop - pracownik naszej uczelni zdobyła wyjątkowy tytuł „Położna na medal"
STRONA 3

Echo Dnia
Czwartek, 26 stycznia 2017
www.echodnia.eu

Student

Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach

Czas na białe szaleństwo na stoku

● Nasi studenci szusowali na stoku w Krajnie. Kolejny obóz już czeka. Ruszyły zapisy na wyjazd do Białki Tatrzańskiej

Na uczelni czas zaliczeń i egzaminów. Ale styczeń to także pora na białe szaleństwo. Uroki śnieżnej i mroźnej zimy wykorzystało już prawie 50 studentów. Wzięli oni udział w dwóch turnusach, które odbyły się w podkieleckim Krajnie. Natomiast już czekamy na kolejny, tradycyjny, odbywający się po raz osiemnasty, tygodniowy obóz w Białce Tatrzańskiej. Odbędzie się on początkiem marca, ale zapisy już trwają. Naprawdę warto zobaczyć najlepszy ośrodek narciarski w Polsce i skorzystać z jego walorów. Szczegóły na stronie 4.

W tym numerze „Studenta" znajdziecie też informacje o I Olimpiadzie Statystycznej. Pomysł na nią narodził się w Kielcach. Przeczytacie także o wizycie naszych studentów w Polskim Towarzystwie Kryminalistycznym w Warszawie. Dowiecie się, co tam zobaczyli i czego doświadczyli.

FOT. ANDRZEJ ŻELEŹNIKOW

▶ Studenci Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach na obozie narciarskim w Krajnie. To był bardzo udany czas.

Oferta studiów podyplomowych w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych odpowiedzią na potrzeby rynku pracy

Podstawy rachunkowości, rachunkowość dla zaawansowanych oraz przygotowanie pedagogiczne - to nowe kierunki w ofercie studiów podyplomowych w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych imienia profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach. Uczelnia kształci studentów od dwudziestu lat (została założona w 1997 roku). Jest największą uczelnią niepaństwową w regionie; obecnie studiuje w niej około 4 tysiące studentów, natomiast jej mury opuściło już ponad 30 tysięcy absolwentów.

Uczelnia, oprócz oferty studiów licencjackich i magisterskich, ma także ofertę dla osób, które mogą już pochwalić się wyższym wykształceniem. Taką propozycją jest bardzo rozbudowana oferta studiów podyplomowych. Studia te prowadzone są na każdym wydziale. Propozycja studiów podlega ciągłym zmianom, aby jak najlepiej odpowiadać na zapotrzebowanie rynku pracy.

Słuchacze na studiach podyplomowych mogą zdobyć nowe uprawnienia, rozszerzyć swoją wiedzę. Jednak nade wszystko udział w studiach to możliwość spotkania praktyków, nawiązania nowych znajomości, a także poszerzenia swoich horyzontów.

Oferta edukacyjna Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w naborze śródrocznym w roku akademickim 2016/2017, obejmująca kierunki studiów podyplomowych, to trzy nowości: podstawy rachunkowości, rachunkowość dla zaawansowanych oraz przygotowanie pedagogiczne. Poza kierunkami nowymi, w ofercie można znaleźć także te, które co roku cieszą się dużą popularnością: zarządzanie zasobami ludzkimi, BHP, administracja państwowa i samorządowa, podatki i prawo podatkowe.

Pełna oferta studiów podyplomowych dostępna jest pod adresem: www.pod.wsepinm.edu.pl

Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych imienia profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach dysponuje nowoczesną infrastrukturą dydaktyczną i zapleczem naukowym. Zajmuje nowoczesny dziewięciokondygnacyjny budynek położony w centrum Kielc, w niewielkiej odległości od dworców autobusowego i kolejowego. Obiekty uczelni - pozbawione barier architektonicznych - są przygotowane na przyjęcie studentów niepełnosprawnych.

ŁUKASZ BARATYŃSKI

FOT. ŁUKASZ ZARZYCKI

▶ Doktor Łukasz Baratyński

W finale „złote" indeksy i nagrody

● Kamil Pytel został laureatem okręgowego etapu I Olimpiady Statystycznej. Część ustana i pisemna odbyła się 13 stycznia

Dokładnie 42 uczniów ze świętokrzyskich szkół wzięło udział w okręgowym etapie Olimpiady Statystycznej. Zawody dla młodzieży z naszego województwa odbyły się w piątek, 13 stycznia, w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach. Najlepiej z częścią pisemną i ustną poradził sobie Kamil Pytel z I Liceum Ogólnokształcącego imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie i to on awansował do etapu centralnego.

Sukces Kamila jest tym większy, że Olimpiada Statystyczna ma charakter interdyscyplinarny - jej zakres obejmuje wiedzę z obszaru statystyki w powiązaniu z zagadnieniami z matematyki, informatyki, geografii, przyrody, przedsiębiorczości oraz przedmiotów ekonomicznych.

Dodatkową trudnością i wyzwaniem dla uczestników było to, że olimpiada ta odbywa się po raz pierwszy. Pomysł na nią narodził się w Kielcach, a jej organizatorami są: Główny Urząd Statystyczny, Polskie Towarzystwo Statystyczne oraz Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych imienia profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach.

▶ Kamil Pytel z I Liceum Ogólnokształcącego we Włoszczowie jest laureatem w Świętokrzyskiem.

▶ Noemi Sierlecka z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Staszowie zajęła drugie miejsce.

▶ Paweł Klimczyk z Liceum Ogólnokształcącego we Włoszczowie zajął trzecie miejsce.

FOT. TOMASZ GÓRSKI

- Udało nam się zgromadzić wokół tego projektu wiele instytucji, podmiotów i osób, które udzielając patronatu, czy też wsparcia finansowego, upewniły nas w przekonaniu, że w polskim systemie oświaty szerzenie, popularyzacja, upowszechnienie wiedzy statystycznej, analiz jest potrzebne - mówi doktor Agnieszka Piotrowska-Piątek, dyrektor Urzędu Statystycznego w Kielcach, przewodnicząca komitetu głównego Olimpiady Statystycznej.

Pierwszy etap Olimpiady odbył się 16 listopada 2016 roku. Były to zawody szkolne. Udział w nich wzięło około 2,5 tysiąca uczniów w całym kraju, z 290 szkół. Rozwiązywali oni test on-line. W oparciu o wyniki, wyłoniono uczestników etapu okręgowego. W Polsce było ich łącznie około 700, a w Świętokrzyskiem - 42. Uczniowie musieli zmierzyć się z częścią pisemną i ustną.

- Cześć ustna była wyzwaniem, ponieważ uczniowie na podstawie danych, korzystając z arkusza kalkulacyjnego, musieli wykonać obliczenia i rozwiązać pewien problem - zdradza dyrektor Piotrowska-Piątek.

Zwycięzcy zawodów okręgowych z poszczególnych województw awansowali do etapu centralnego, który odbędzie się w marcu. Do 16 laureatów dołączy 54 uczestników z całego kraju, z największą ilością punktów z etapu okręgowego. Cała ta grupa zmierzy się z pisemnym testem, który będą rozwiązywać online, w siedzibie komitetów okręgowych. Wyłoniona w ten sposób grupa 30 najlepszych uczniów weźmie udział w części ustnej, która odbędzie się w siedzibie Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Na najlepszych czekają między innymi „złote" indeksy, czyli miejsce na uczelniach, a także o cenne nagrody rzeczowe.

Nagrody otrzymali już ci uczniowie, którzy na szczeblu okręgowym w województwie świętokrzyskim wykazali się największą wiedzą. Na podium, tuż za Kamilem, znaleźli się: na drugim miejscu - Noemi Sierlecka z Zespołu Szkół Ekonomicznych imienia Jana Pawła II w Staszowie, zaś na trzecim - Paweł Klimczyk z Liceum Ogólnokształcącego imienia Hetmana Stefana Czarnieckiego we Włoszczowie.

DOROTA KLUSEK

Pozew do sądu o zwrot pożyczki - z jakimi wiąże się kosztami?

Zamierzam złożyć pozew do sądu o zwrot pożyczki w wysokości 30 tysięcy złotych. Proszę o wskazanie kosztów, jakie mogę ponieść z tego tytułu - pyta Czytelnik.

Instytucja pożyczki jest znana od wieków. Pożyczanie pieniędzy rodzinie i znajomym, jak również pożyczanie pieniędzy w celach inwestycyjnych jest zjawiskiem powszechnym.

Zgodnie z normą art. 720 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej ilości.

W praktyce często dochodzi do sytuacji, w których pożyczkobiorca zwleka ze zwrotem umówionej należności. Wówczas konieczne staje się wystąpienie do sądu z pozwem o zapłatę, czyli zwrot pożyczki.

Pozew o zwrot pożyczki należy skierować do sądu właściwego dla miejsca zamieszkania dłużnika (art. 27§1 k.p.c.) lub dla miejsca wykonania umowy (art. 34 k.p.c.). W zależności od wartości dochodzonej należności będzie to sąd rejonowy lub okręgowy (wartość przedmiotu sporu powyżej 75 tysięcy złotych). W Pana przypadku pozew należy złożyć do sądu rejonowego.

W przykładowej sprawie o zapłatę 30 tysięcy złotych, pozew podlega opłacie w wysokości 1.500 złotych (5 procent w.p.s. - art.13 ust.1 u.k.s.c.).

Powód wnoszący zasadne powództwo, otrzymuje od pozwanego nie tylko należne świadczenie, ale także równowartość uiszczonej opłaty sądowej, ewentualnie koszty wynagrodzenia pełnomocnika.

Podstawową zasadą obowiązującą w procesie cywilnym jest bowiem obowiązek zwrotu kosztów przez stronę przegrywającą sprawę stronie wygrywającej. Jeśli niniejsza sprawa zakończy się zwycięstwem powoda w pierwszej instancji - pozwany zostanie zobowiązany do zapłaty kwoty łącznie 31.500 złotych wraz z należnymi odsetkami. Ponadto, jeśli strona wygrywająca korzystała z usług profesjonalnego pełnomocnika, strona przegrywająca będzie zobowiązana do zapłaty na rzecz przeciwnika dodatkowo kosztów zastępstwa procesowego w wysokości określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego zależy w większości spraw od wartości przedmiotu sporu (w.p.s. powyżej 10 000 złotych do 50 000 złotych - 2 400 złotych).

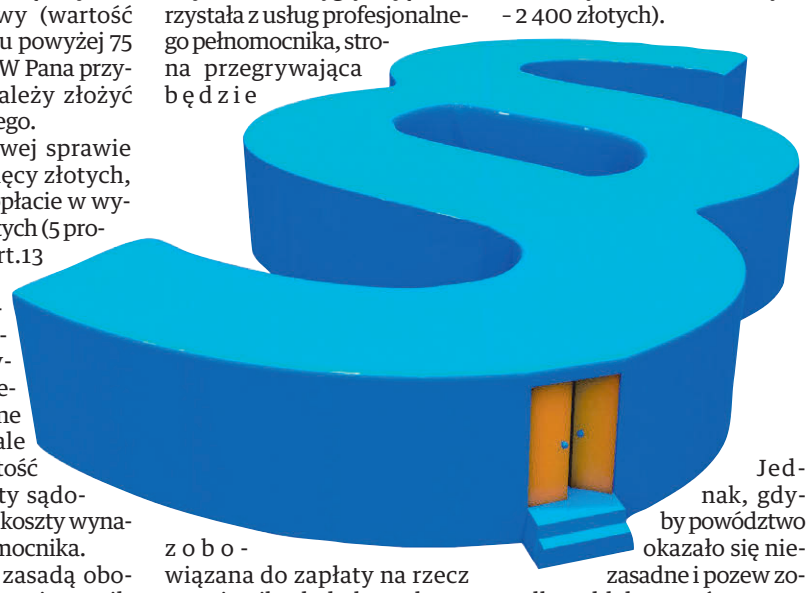

Jednak, gdyby powództwo okazało się niezasadne i pozew zostałby oddalony, wówczas to powód będzie zobowiązany zapłacić pozwanemu reprezentowanemu przez adwokata lub radcę prawnego kwotę 2 400 złotych. Powód nie uzyska też zwrotu uiszczonej opłaty sądowej w kwocie 1 500 złotych.

Ponadto w toku trwania sprawy mogą pojawić się również dodatkowe koszty, związane z przesłuchaniem świadków, czy sporządzeniem opinii biegłego. Zaliczkę na te koszty wpłaca wówczas strona wnioskująca o dany dowód - jeśli jednak wygra sprawę, może liczyć na zwrot w/w kosztów przez stronę przeciwną.

W przypadku częściowego uwzględnienia roszczeń koszty, co do zasady, zostają odpowiednio rozdzielone między stronami. W pewnych sytuacjach może dojść do odwrócenia zasad zwrotu kosztów, na przykład w przypadku, gdy pozwany nie dał powodu do wytoczenia powództwa i przy pierwszej czynności procesowej uznał żądanie pozwu. W takiej sytuacji sąd zasądza na rzecz powoda należność dochodzoną pozwem, ale jednocześnie zasądza zwrot kosztów na rzecz pozwanego. Dzieje się tak wówczas, gdy przykładowo pozew został wytoczony bez uprzedniego wezwania do dobrowolnego spełnienia świadczenia.

W niektórych sytuacjach sąd może zwolnić strony od ponoszenia kosztów sądowych. Należy podkreślić, że zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi (art. 108 u.k.s.c.).

Z chwilą rozpoznania sprawy cywilnej i wydania orzeczenia rozstrzygającego o zasadności żądania powoda, funkcja postępowania cywilnego zostaje wypełniona. Zdarza się jednak, że pozytywne zakończenie sprawy przed sądem nie gwarantuje skuteczności spłaty zasądzonego świadczenia.

Jeśli dłużnik nie zachowuje się zgodnie z treścią zawartego w wyroku nakazu, wyrok ten podlega przymusowemu wykonaniu w postępowaniu egzekucyjnym.

ANITA CHROBOT STUDENTKA IV ROKU PRAWA STUDIÓW NIESTACJONARNYCH WSEPINM NADZÓR MERYTORYCZNY MGR SYLWIA LISOWSKA – WYKŁADOWCA NA WYDZIALE PRAWA WSEPINM, RADCA PRAWNY W KANCELARII RADCÓW PRAWNYCH GÓRSKA LISOWSKA ZAPAŁA S.C.

Jestem przy narodzinach cudu

Beata Prokop - wykładowca z Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych zdobyła tytuł „Położnej na medal"

Uważam, że mam najpiękniejszy zawód na świecie. To, co się dzieje na sali porodowej, to niesamowity cud - mówi Beata Prokop, położna ze Szpitala Kieleckiego świętego Aleksandra, która drugi raz z rzędu wygrała w województwie świętokrzyskim w ogólnopolskim konkursie „Położna na medal".

- Kocham to, co robię - podkreśla Beata Prokop. Choć droga do obecnie wykonywanej profesji nie była oczywista. Będąc nastolatką marzyła o karierze prawnika. Przypadek sprawił, że poszła do pomaturalnego studium położniczego i już tu została. - Tak mi się spodobało, że uznałam, że nie chcę robić w życiu nic innego, tylko zostać położną - wspomina.

„Cud narodzin"

W zawodzie jest już ponad ćwierć wieku. Dyplom położnej odebrała w 1991 roku i rozpoczęła pracę w pogotowiu ratunkowym. - To była trudna, wręcz ekstremalna praca, bo porody odbierało się w domu, w karetce, a czasami na furze w polu. Mimo różnych przeciwności, coraz bardziej utwierdzałam się w tym, że jestem w dobrym miejscu, że to chcę robić - wspomina.

Kiedy położne przestały jeździć do porodów, zaczęła szukać pracy w szpitalu. Znalazła. - Pracuję na sali porodowej, z czego się bardzo cieszę. Tu na co dzień obcuję z prawdziwym cudem - podkreśla.

Bo stwierdzenie „cud narodzin" nie jest pustym sloganem. - Natura, Pan Bóg, wymyślił coś tak niezwykłego, że z połączenia dwóch bardzo małych komórek powstaje przepiękny człowiek. Mój zawód umożliwia to, że mogę być przy narodzinach tego cudu - uśmiecha się. - To co się dzieje na sali porodowej, to niesamowity cud. Ale cudem są także kobiety, bo kiedy rodzimy dzieci, także my same rodzimy się na nowo, stajemy się kimś innym: jesteśmy zdolne do niesamowitych poświęceń, do miłości, która nie ma granic, stajemy się tak silne, że nic nie jest nas w stanie złamać.

„Jesteśmy jak ksiądz"

Ale poród, choć jest jedną z najpiękniejszych chwil w życiu kobiety, to jednocześnie jest jedną z najtrudniejszych. To, jak przyszła mama przejdzie przez ten czas, w dużym stopniu zależy od położnej.

- Między położoną, a pacjentką zawiązuje się bardzo intymna relacja. Czasami żartuję, że jesteśmy jak ksiądz, bo zaglądamy w najciemniejsze nawet zakamarki duszy kobiety, która rodzi. Niekiedy poród trwa kilka, a nawet kilkanaście godzin. W tym czasie rozmawiamy, a że położne z natury są empatycznymi osobami, więc dowiadujemy się wielu rzeczy, których często nikt inny nie wie. Stajemy się powiernikami - mówi.

Dlatego każda osoba, która planuje zostać położną, czy w ogóle pracuje w służbie zdrowia, musi być świadoma, że ten zawód to nie tylko fachowa wiedza książkowa. Beata Prokop uczula na to studentów, z którymi spotyka się w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych imienia profesora Edwarda Lipińskiego w Kielcach. Wykłada na kierunku pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne.

- Zawsze powtarzam studentom i młodszym koleżankom: traktujcie pacjentki tak, jakbyście chciały, żeby was traktowano.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Beata Prokop śmieje się, że dla „swoich" dzieci jest ciocią.

Traktujcie je jak ludzi. Rozmawiajcie z nimi tak, jakbyście chciały, żeby z wami ktoś rozmawiał - podkreśla. - Nasza wiedza jest bardzo ważne jest także zwykłe podanie ręki i powiedzenie: będzie dobrze, przejdziemy przez to razem. Takie słowa czynią cuda. Poród nie musi się kojarzyć z traumą, ani z czymś, co kobietę upokarza. Na szczęście podejście do rodzących kobiet zmienia się. Dużo dobrego zrobiły działania fundacji Rodzić po Ludzku, ale także same położne dużo robią, żeby pacjentka nie była przedmiotem, a podmiotem.

Dobro wraca

Przypomina też, jak ważne w profesji położnej jest ciągłe dokształcanie się, szkolenie.

Dziś Beata Prokop przekazuje wiedzę i dobre rady adeptkom położnictwa, jednak i ona miała swoje mentorki. - Jedna z nich to Dorotka Gliździńska, która nie tylko pomogła mi urodzić siłami natury moje dwie córki, ale także wprowadziła mnie w zawód. Drugą taką osobą jest Zosia Pabis. Obie kobiety o wielkim sercu wpajały mi, że okazane empatia, dobro, wracają - zaznacza Beata Prokop.

Podczas porodu położna musi sprawować pieczę nad rodzącą kobietą, ale często także nad przyszłym tatą.

- Prowadzę szkołę rodzenia i wtedy panowie pytają, jaka jest ich rola. Ja im zawsze mówię, że we dwoje łatwiej przez poród przejść. Wiadomo, że bólu nie przejmą, ale podanie ręki, przyniesienie wody, pomoc przy zmianie pozycji czy przy wstaniu z łóżka to już bardzo dużo - wymienia. Dodaje jednak, że nie zawsze mężczyzna powinien od początku do końca towarzyszyć swojej partnerce podczas porodu. - Radzę, żeby przed podjęciem decyzji para zrobiła sobie bilans plusów i minusów rodzenia razem. Proszę też panie, żeby nie miały pretensji do swoich mężczyzn, jeśli on się nie zdecyduje na wspólny poród, albo w czasie jego trwania wyjdzie. To nie jest tchórzostwo, wręcz przeciwnie, moim zdaniem to wyraz wielkiej odwagi przyznać się, że się boją, że nie dają rady.

Bywają trudne chwile, niełatwe sytuacje. Ale o tym stara się nie pamiętać. - Nie możemy rozpamiętywać tego, co jest złe, bo to wpływałoby na naszą pracę, na nasze kontakty z pacjentką, a my musimy mieć cały czas otwarte ramiona i służyć pomocą - podkreśla.

Gdyby miała raz jeszcze wybierać zawód, znów zostałaby położną. Przez ponad 25 lat pracy przywitała na świecie wiele dzieci. Ile? - Do pewnego czasu liczyłam, ale potem przestałam. To chyba będą tysiące - śmieje się.

Ciocia Beata

Chodząc po oddziale, odwiedzając świeżo upieczone mamy, do każdego z noworodków zwraca się po imieniu. Nie ma problemu z ich zapamiętaniem. Zresztą sama o sobie mówi, że jest ciocią tych maluchów. Ta serdeczność wykracza poza mury szpitala. - Z wieloma mamami i ich dziećmi utrzymuję kontakt do dziś. Dostaję zdjęcia, dzięki którym widzę, jak te moje dzidziusie rosną, życzenia świąteczne. To chyba świadczy o tym, że chyba podczas porodu nie było tak źle - żartuje.

To byłe pacjentki zgłosiły Beatę Prokop do udziału w ogólnopolskim konkursie „Położna na medal" i to dwa lata z rzędu. Teraz, jak i przed rokiem, zajęła pierwsze miejsce w województwie świętokrzyskim. - To zwycięstwo cieszy, bo jest zasługą „moich" mam. Ale radość sprawia mi też, jak widzę na twarzy mojej pacjentki uśmiech i słyszę słowa: dziękuję siostro, bez pani ten poród nie byłby taki. Wtedy od razu nabieram pozytywnej energii i już chcę iść do kolejnego porodu - mówi Beata Prokop.

DOROTA KLUSEK

Beata Prokop

- Kielczanka. Absolwentka pomaturalnego studium położniczego (skończyła je w 1991 roku), następnie skończyła położnictwo, pielęgniarstwo, zarządzanie w służbie zdrowia i zdrowie publiczne. Obecnie jest w takcie specjalizacji położniczo-ginekologicznej. Jako położna pracuje w Szpitalu Kieleckim świętego Aleksandra. Prowadzi szkołę rodzenia. Od trzech lat wykłada na kierunkach pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych imienia Edwarda Lipińskiego w Kielcach. Prywatnie żona i mama dwóch córek.

- Konkurs „Położna na medal" rozstrzygnięty
Po raz drugi z rzędu Beata Prokop zwyciężyła w Świętokrzyskiem w ogólnopolskim konkursie „Położna na medal".

Studenci z wizytą w Polskim Towarzystwie Kryminalistycznym w Warszawie

Tajniki grafologii, sposoby zabezpieczenia dokumentów, zasady działania wariografu oraz metody wykrywania kłamstw. Między innymi tego dowiedzieli się studenci koła naukowego prawa karnego „Paragraf", którzy gościli w Polskim Towarzystwie Kryminalistycznym w Warszawie.

W ramach koła naukowego prawa karnego „Paragraf" działającego na Wydziale Prawa Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach organizowane są liczne wyjazdy oraz spotkania dla studentów, w czasie których mogą oni poszerzać swoją wiedzę w interesujących ich dziedzinach.

Jedną z takich inicjatyw była wizyta studentów Wydziału Prawa oraz Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach w Polskim Towarzystwie Kryminalistycznym w Warszawie, która odbyła się 13 stycznia. Grupie towarzyszyli opiekunowie: prorektor Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych, doktro Krzysztof Wątorek, doktor Mariusz Michalski oraz magister Paulina Łochowska.

To był bardzo praktyczny wyjazd. Żacy podczas spotkania z biegłym z zakresu badań wariograficznych mogli wysłuchać prelekcji o metodach wykrywania kłamstw oraz z praktycznego punktu widzenia zobaczyć zastosowanie wariografu. Podczas warsztatów jedna ze studentek mogła przekonać się na własnej skórze, jak funkcjonuje to urządzenie.

Kolejnymi ważnym punktem programu wizyty była prelekcja biegłej z zakresu grafologii, która zwróciła uwagę studentów na kwestię zabezpieczania dokumentów oraz zaprezentowała sfałszowane dokumenty. Specjalnie dla żaków był także zorganizowany wykład na temat wykorzystywania nowych metod i technik badawczych, wygłoszony przez doktora habilitowanego Mieczysława Goca - wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego. Ponadto, każdy ze studentów mógł się zapoznać z działaniem specjalistycznych urządzeń w poszczególnych pracowniach badań dokumentów.

FOT. PAULINA ŁOCHOWSKA

Studenci naszej uczelni podczas wizyty w Polskim Towarzystwie Kryminalistycznym

Nasz sezon narciarski trwa

W świetnych warunkach atmosferycznych rozpoczął się sezon narciarski studentów Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych. Za nami białe szaleństwo w Krajnie, przed nami tradycyjny, tygodniowy obóz w Białce Tatrzańskiej.

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu zorganizowało dwa obozy narciarskie. W styczniu szusowaliśmy w Krajnie. W sumie na dwóch trzydniowych turnusach uczyło się i doskonaliło swoje umiejętności ponad 50 studentów ze wszystkich wydziałów naszej uczelni. Pomagali im w tym doświadczeni instruktorzy, w tym także nasi byli studenci.

W Krajnie jesteśmy już stałymi bywalcami. Od kilku lat korzystamy z dobrych warunków w ośrodku. Ale w kwestii rekreacji na śniegu w tym roku jeszcze nie powiedzieliśmy ostatniego słowa. Już czekamy na kolejny, tradycyjny, odbywający się po raz osiemnasty, tygodniowy obóz w Białce Tatrzańskiej. Naprawdę warto zobaczyć najlepszy ośrodek narciarski w Polsce i skorzystać z jego uroków. Zapraszamy studentów wszystkich wydziałów i roczników.

Obóz narciarski w Białce Tatrzańskiej odbędzie się w dniach 6-11 marca. Zapisy prowadzi kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych, magister Andrzej Żeleźnikow, e-mail - andzele@interia.pl.

ANDRZEJ ŻELEŹNIKOW

FOT. ANDRZEJ ŻELEŹNIKOW

Nauka w Krajnie. Początki są trudne, ale efekty były bardzo szybko.

Huczne zabawy i bale

Karnawał trwa! Poznaj zwyczaje, które rządzą w tym wyjątkowym okresie

Wraz z nadejściem kościelnego święta - Święta Trzech Króli rozpoczął się karnawał, który w tym roku potrwa do 28 lutego.

Nazwa „karnawał" pochodzi od włosko-łacińskiego słowa „carnavale", które w wolnym przekładzie oznacza porzucenie zabaw i uczt i rozpoczęcie Wielkiego Postu. Wywodzi się z języka włoskiego, ponieważ kolebką europejskich zabaw karnawałowych są kraje śródziemnomorskie, a zwłaszcza Włochy.

Karnawał, a szczególnie jego zakończenie w każdym kraju świętowany jest inaczej.

W Polsce, w poprzednich epokach, przez cały czas jego trwania, współbiesiadnicy odwiedzali się nawzajem i ucztowali do białego rana. Najpopularniejszą zabawą były kuligi. Obecnie bale i imprezy karnawałowe ograniczają się do zabaw ostatkowych - w ostatni tydzień karnawału.

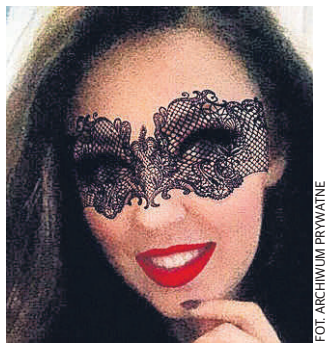

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Monika Wiewióra - studentka V roku prawa, autorka tekstu.

Ostatki rozpoczynają się Tłustym Czwartkiem, kiedy to obowiązkowo należy zjeść kilka pączków i faworków. Jednym z najsłynniejszych karnawałów, są kaszubskie zapusty.

W Londynie mieszkańcy obchodzą Notthing Hill Carnival, czyli coroczny, dwudniowy festiwal, który organizowany jest w dzielnicy Notting Hill od 1959 roku. Podczas tego święta odbywają się liczne parady karnawałowe oraz zawody.

W Niemczech z kolei karnawał rozpoczyna się już 11 listopada o godzinie 11.11 i jest nazywany piątą porą roku. Co roku w Weiberfastnacht, kilkadziesiąt tysięcy kobiet przebranych w barwne kostiumy wkracza do ratuszy w niemieckich miastach, by obciąć krawaty urzędnikom i otrzymać klucz do bram miasta, przejmując na ten dzień symbolicznie władzę. W ostatni czwartek przed Środą Popielcową, odbywa się wielka parada uliczna. Jest to podsumowanie karnawałowego szaleństwa.

We Włoszech karnawał ma bardzo stare korzenie. Obecnie niemal każde miasteczko ma swoje własne tradycje, związane z czasem radosnej zabawy i maskarady. W zależności od regionu i miejscowości karnawał rozpoczyna się w różnych terminach. Odmienny charakter mają także jego obchody. Najbardziej znany jest oczywiście karnawał w Wenecji - jego początki sięgają XI wieku, kiedy zaczęto organizować zabawy uliczne. Obecnie uroczystości trwają około dziesięciu dni, w czasie których odbywa się niezliczona ilość wydarzeń kulturalnych i rozrywkowych, takich jak: wystawy, spektakle, koncerty, pochody i konkursy. Rozsławiony na cały świat jest także karnawał w mieście Ivrea, gdzie odbywa się bitwa na cytrusy.

W Brazylii najsłynniejszym miastem, w którym obchodzi się karnawał, jest bez wątpienia Rio de Janerio. Zaczyna się przekazaniem uczestnikom parady kluczy do miasta i pokazem sztucznych ogni, a następnie członkowie szkół brazylijskiej samby rywalizują ze sobą w tańcu przez pięć dni i nocy. Specjalnie na tą okazję uczestnicy parady przygotowują specjalne pełne przepychu, często wyuzdane stroje karnawałowe.

A jakie plany na spędzenie karnawału mają studenci Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych? Ze swojej strony życzę wszystkim wielu hucznych zabaw w szampańskim nastroju. Korzystajcie z tego magicznego czasu, bo następny dopiero za rok.

MONIKA WIEWIÓRA - STUDENTKA V ROKU PRAWA

Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych
im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach

STUDIA PODYPLOMOWE

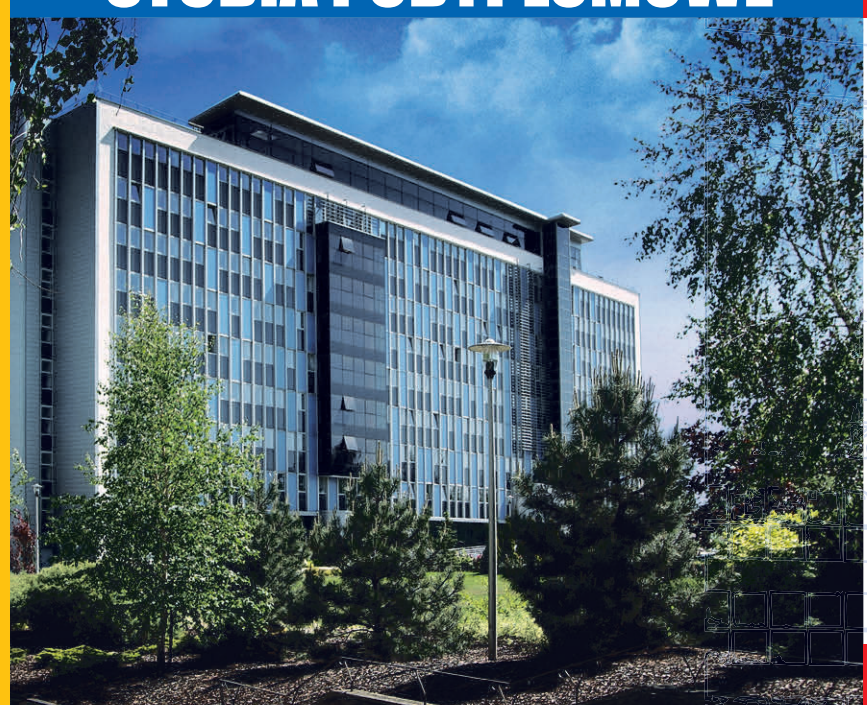

WSEPiNM INFORMUJE, ŻE PROWADZI ŚRÓDROCZNY NABÓR NA NASTĘPUJĄCE KIERUNKI STUDIÓW:

ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA I SAMORZĄDOWA
BEPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY
DIETETYKA I PLANOWANIE ŻYWIENIA
KADRY I PŁACE
PRAWO PODATKOWE I PODATKI
PRAWO ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH
ZARZĄDZANIE PODMIOTAMI LECZNICZYMI
ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI

NOWOŚĆ !

PRZYGOTOWANIE PEDAGOGICZNE
PODSTAWY RACHUNKOWOŚCI
RACHUNKOWOŚĆ DLA ZAAWANSOWANYCH

KSZTAŁCIMY PRAKTYCZNIE

Więcej informacji www.pod.wsepinm.edu.pl Rekrutacja trwa do 3.03.2017 R.

25-734 Kielce, ul. Jagiellońska 109A, tel. 41 345 13 13, 345 69 19, 345 52 56, 366 93 93, fax 345 78 88
www.wsepinm.edu.pl, e-mail: wsepinm@wsepinm.edu.pl